ROK LI. Nro 31.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Lutego 1871. Czwartek. Dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1871.

Dziś: S. Apolonji Panny M. | Sobota: ŚŚ. Eufrozyny i Lucyny. | Poniedz: ŚŚ. Juljana i Jordana. | Środa: ŚŚ. Faustyna i Jowitty.
Jutro: S. Scholastyki P. | Niedziela: S. Gaudentego B. | Wtorek: S. Walentego Kapł: | Czwart: S. Juljanny P. M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

NAJWYŻSZE RESKRYPTA.

wydane do wojskowego polowego atamana wojska dońskiego.

I.

Michale Janowiczu! Z szczerem zadowolnieniem poruczam wam wynurzyć Moje zupełne zadowolenie walecznym dońcom, tak za złożone przez was w ich imieniu powinszowania z powodu Nowego Roku, jak również za ożywiające mieszkańców Donu uczucia wierno-poddańcze, które przekazywane są od pokolenia do pokolenia w ciągu przeszło-trzechsetletniego istnienia wojska dońskiego. Pozostaję na zawsze dla was przychylnym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St.-Petersburgu,
12 stycznia 1871 roku.

II.

Michale Janowiczu! Przyjąwszy z szczególnem zadowolnieniem wynurzone przez was w imieniu powierzonego wam wojska powinszowanie z powodu Nowego Roku, proszę was oznajmić walecznym doncom za ten nowy dowód ich uczuć wiernopoddańczych, jakie oddawna ożywiały mieszkańców sławnego Donu. Pozostaję dla was na zawsze życzliwą.

Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MARJA."

W St.-Petersburgu,
12 stycznia 1870 roku.

Powinszowanie Nowego Roku Najjaśniejszemu Panu, nakazny ataman wojska dońskiego złożył w następujących wyrazach:

„Wasza Cesarska Mość!

Na wstępie nowego roku pierwszy pomysł kozaka dońskiego zwrócony jest do Pomazańca Boskiego, do Was, Wielki Monarcho! Kozacy z gorącą miłością zasyłają Waszej Cesarskiej Mości powinszowanie noworoczne i żarliwie błagają Boga, aby przedłużył drogie dni Wasze, podnosząc Waszą sławę, i aby zachował pod swą opieką najdostojniejszą rodzinę Waszą.

Szczęśliwy jestem, że mi dostało się w udziale złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości te szczere wiernopoddańcze i jednomyślne uczucia wojska kozaków dońskich.

Niedawno jeszcze, jak mężni dońcy z zapałem posłyszeli wyraźne słowo Waszej Cesarskiej Mości względem prawa Rossji do morza, na falach którego ich przodkowie pływali na lekkich statkach i w walce z wrogami Rusi prawosławnej, najprzód zapisali w historji imię kozaków dońskich.

Gdyby teraz Opatrzności spodobało się aby zawiść i niechęć zmusiły Cię, Najjaśniejszy Panie do dobycia miecza, Dońcy z radością poniosą ofiarę dla drogiej ojczyzny i za przykładem przodków, wszyscy starzy i młodzi, popędzą jak straszny wicher tam, gdzie im wskaże najwyższa Wola ukochanego Monarchy.

Waszej Cesarskiej Mości,

(podpisano): wierny poddany Michał Czertkow, nakaźny ataman wojska dońskiego.

Powinszowanie nowego roku Najjaśniejszej Cesarzowej, nakaźny ataman wojska dońskiego złożył w następujących wyrazach:

Waszą Cesarska Mość!

Racz Najjaśniejsza Pani przyjąć od wojska kozaków dońskich najgorliwsze powinszowanie nowego roku.

Oddawna dońcy znani są z pobożności, i kozak, oddając hołd świętym obrazom, zawsze go łączy z gorącą modlitwą za Cesarza i za swą Matkę-Cesarzowę.

Oby Najwyższy Stwórca wysłuchał serdeczne życzenia przywiązanych ku Wam Dońców i błogosławił na długie lata Tobie Najjaśniejsza Pani i całemu domowi Cesarskiemu, ku radości i szczęściu wielkiej rodziny russkiej.

Waszej Cesarskiej Mości.

(podpisano): wierny poddany Michał Czertkow, nakaźny ataman wojska dońskiego." (Dz. Warsz.)

— Najjaśniejszemu Panu przedstawione były najpoddanniejsze adresa od następujących stanów z wyrażeniem wiernopoddańczych uczuć, z powodu ogłoszenia Najwyższej woli o przekształceniu powinności wojskowej i okólnikowej depeszy kanclerza państwa z 19 października 1870 r. w przedmiocie traktatu z 1856 r.: 1) od szlachty gubernji astrachańskiej, 2) od ziemstwa powiatu muromskiego, 3) od ziemstwa powiatu ołonieckiego, 4) od chersońskiej gminy miejskiej, 5) od wołogodzkiej gminy miejskiej, 6) od możajskiej gminy miejskiej, 7) od czerdyńskiej gminy miejskiej, 8) od służby kościelnej wsi rżanopołowskiej i włościan włości połomskiej w powiecie wiackim, 9) od włościan pięciu włości w gubernji liflandzkiej, 10) od włościan włości archangielskiej, zakołpskiej, czestiewskiej, lewsińskiej, kuźmińskiej, mińskiej, kriukowskiej i cikulskiej w powiecie mielenkowskim w gu-

bernji włodzimierskiej. Jego Cesarska Mość raczył rozkazać: podziękować wspomnionym stanom za wynurzone przez nie uczucia. (D. W.)

† W z. miesiącu w Wenecji umarł na słabość piersiową Stanisław **Duniecki** muzyk, wytrwały i bardzo pożyteczny pracownik w dziedzinie kompozycji.

Duniecki urodził się we Lwowie w r. 1839, w dziesiątym roku życia wysłanym został przez swojego ojca do lipskiego konserwatorjum muzycznego: mając zaś lat piętnaście komponował trzyaktową operę p. t. „Korynna."

Młodzieńczy ten utwór wykonanym był w r. 1854 na scenie teatru we Lwowie z powodzeniem: tytułową rolę śpiewała pani Majeranowska artystka zaangażowana w r. z. do tutejszej opery.

Po owym szczęśliwym debiucie, Duniecki, skomponował operetkę p. t. „Paziowie królowej Marysieńki," bogatą w melodje i inteligentnie instrumentowaną; następnie napisał buffę p. t. „Lucyper," która śpiewaną była w berlińskim teatrze Krolla i muzykę do trajedji: „Salomon," oraz do dramatu V. Hugo „Nędznicy."

Piętnaście jednakże lat mozolnych studjów nad muzyką, i zabójcza praca na chleb powszedni wyczerpały tak dalece siły młodego kompozytora, że lekarze wysłali go na południe, do Meranu i Wenecji. I w tem marmurowem mieście, pełnem słońca, poezji i ciszy, śpiewak skonał, patrząc smutnemi oczami na północ...

Pieśnią łabędzią zmarłego, była partycja na wielkie rozmiary pomyślanej opery p. t. „Wyprawa Igora na Połowców." Wartoby tę „pieśń niedośpiewaną" ocalić od zagłady; może jej fragmenty dadzą się wydać lub wykonywać na koncertach?

Z Meranu, Duniecki przysłał Rapackiemu, artyście tutejszej sceny, wiązkę kwiatów i wiersz ciepły uczuciem szczerej przyjaźni. Wiersz ten, nigdzie dotąd niedrukowany, podajemy w kopji z udzielonego nam oryginału:

Skromna to wiązka kwiatów, którą ci dziś daję,
A jednak by ją zebrać, trzeba sięgnąć szczytu,
Owych Alp niebotycznych, kędy lód nie taje,
Gdzie krańce naszych myśli i szczęścia i bytu.
Nie jeden po te kwiaty sięgnąć się poważył,
W którego sercu iskry dziwnych wrażeń tlały,
Ach! na szczycie Alp białych, on o szczęściu marzył,
I wirem odurzony rozbił pierś o skały...
W życiu, musi mieć piersi jak ów szczyt: lodowe,
Zimne i niedostępne dla wszelkiej boleści,
Każdy kto pragnie zrywać kwiaty Appolowe,
Ile ta droga cierni i goryczy mieści,
Ty wiesz, ile kroć razy zwiesisz na pierś głowę,
Na której już cierń świeci i wawrzyn szeleści...

Jeszcze jeden szczegół:

Kilka lat temu Duniecki gościł w Warszawie i zaproszonym został przez redakcję „Kłosów," na sprawozdawcę muzycznego. Wówczas, poznaliśmy go osobiście. Był to człowiek nerwowy, blady, z oczami które spoglądały głęboko w ludzi, i skromny szczerze. Na tej ziemi przecierpiał lat 31. Ten komu geniusz sztuki swym pocałunkiem namaści czoło w powiciu musi przeboleć wszystkie dni i noce w swojem długiem lub krótkiem życiu.....

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z dnia 14/26 stycznia r. b. Nr 333, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych, jak następuje: Majer Junghertz, ulica Grzybowska Nr 1056, rs. 25,000; Franciszek Wierzbowski i dzieci po Józefie Wierzbowskiej, ul. Krochmalna Nr 996, rsr. 12,000; Jan Wojszyk i Dyonizy Bagniewski, ul. Żórawia Nr 1620, rs. 26,000; Hersz Najgoldberg, ul. Bagno Nra 1244*a*/1411, rsr. 58,000; Juljusz Wertheim, ul. Graniczna Nr 966, rs. 20,000; Rodzeństwo Sadowskich, ul. Waliców Nr 1113, rs. 5,000; SS. Nikazego Kulikowskiego, ul. Nowy-Świat Nr 1255, rs. 10,000; Edward Strasburger, ul. Królewska Nr 413*b*, rs. 1,000.

W Warszawie dnia 27 stycznia (8 lutego) 1871 r.
Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski.*

= Zwyczajem lat przeszłych, Bractwo Pań Miłosierdzia, pod wezwaniem Ś-go Wincentego a Paulo istniejące, podaje niniejszem do wiadomości publicznej krótką wzmiankę o działaniach swych w ciągu roku zeszłego. Wszystko bowiem co ulgę przynosi biednym mieszkańcom Warszawy, znajduje żywe współczucie u ogółu publiczności:

Podług sprawozdania na sessji rocznej dnia 1-go lutego r. b. odczytanego, Bractwo to odwiedzające ubogich w ich własnych mieszkaniach w ciągu roku upłynionego, to jest od dnia 1-go stycznia 1870 r. do dnia 1-go stycznia 1871 r. rozdało pomiędzy ubogich: chleba bochenków 41,401, czyli funtów 82,802; kaszy korcy 216, soli funtów 6,121. Nadto, umieściło Bractwo w różnych dobroczynnych zakładach, służbach i terminach rzemieślniczych osób 40. Pomocy lekarskiej udzieliło w 594 wypadkach. Ubrania rozdało sztuk 734. Gotowizną na komorne i rozmaite potrzeby biednych rozdano rsr. 686 kop. 22. Oprócz tego, Bractwo uzyskawszy na ten cel właściwe upoważnienie, codziennie rozdawało bezpłatnie najbiedniejszym ubogim miasta, po sprawdzeniu stanu ich nędzy w Instytucie Ś-go Kazimierza na Tamce za pośrednictwem Sióstr Miłosierdzia ciepłą i pożywną zupę z chlebem przez miesięcy 3 zimowych, w ciągu których rozdano tejże zupy porcji 18,625 i chleba po pół funta do każdej porcji; czyli razem fun. 9162¼.

Obecnie, gdy wyjątkowo wcześnie rozpoczęte i silne mrozy powiększają z dniem każdym grono prawdziwie potrzebujących, stając się powodem do wielu nędz i wielu chorób, Bractwo ufne we współudział dobroczynnych osób, już przeszło od trzech tygodni rozpoczęło bezpłatne rozdawanie pożywienia po porcji sto dziennie. Nie mając wszelako stałych funduszów i rozporządzając nader ograniczonemi dochodami, Bractwo widzi się zmuszonem odwołać się do pomocy ogółu i w tym celu zamierza urządzić koncert tak na korzyść biednych stale przez nie wspieranych, jakoteż na udzielanie przez dłuższy przeciąg czasu i w zwiększonej ilości pożywienia bezpłatnego ubogim.

Bractwo ma nadzieję, że Publiczność warszawska zechce poprzeć jego usiłowania i dopomoże do urzeczywistnienia zamiaru, którego celem jest wspomożenie prawdziwej niedoli.

Koncert ten odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. Bliższe szczegóły wkrótce ogłoszonemi będą. Obecnie zaś bractwo uprasza osoby, któreby do cza-

su odbycia koncertu pragnęły bądź darami w naturze, bądź gotowizną dopomódz do rozdawania biednym pożywienia bezpłatnego, o łaskawe nadsyłanie takowych darów do Instytutu Ś-go Kazimierza na Tamce. Wielkiemby to było i pożądanem dobrodziejstwem dla biednych, w tak ciężkiej obecnej chwili.

= Wpływ z koncertu na dochód niezamożnych studentów tutejszego Uniwersytetu urządzonego w zeszłą niedzielę, znacznie jest mniejszy od dawniej osiąganych. Mianowicie ze sprzedaży biletów wraz z naddatkami otrzymano rubli srebr. 1010 ze sprzedaży programów panie Natanson i Leo zebrały rsr. 172 k. 65; panie Epstein i Zawisza rsr. 40 k. 25; pani Moniuszko z córkami rsr. 35 kop. 67½; razem zebrano rubli 1258 k. 57½. A że wydatki z powodu dwukrotnego odkładania koncertu wzrosły do rsr. 331 k. 60, czysty przeto dochód wynosi rs. 926 k. 97½. Summa ta wystarczy na zastąpienie wpisu uniwersyteckiego zaledwie dla 37 studentów, podczas gdy ich przeszło 100 nie jest w stanie wnieść opłaty wpisowej. Koncert zatem nie odpowiedział oczekiwaniom ani istotnej potrzebie, która wszakże jest naglącą. Z tego powodu należałoby się postarać i to jak najrychlej o jakie źródło dochodu. O źródła te zdaje się nam, nie jest trudno. I tak naprzykład nowo utworzone Towarzystwo muzyczne mogłoby urządzić wielki koncert, byłoby to najpiękniejsza inauguracja. Możnaby też urządzić przedstawienie teatralne amatorskie albo odczyty professorów uniwersytetu. To ostatnie źródło dochodu byłoby może najwłaściwszem.

Nie wątpimy, że poczucie obowiązku publicznego i same chęci naszej publiczności sprawią, że żaden z młodych ludzi szukających nauki w Uniwersytecie nie będzie zmuszony porzucić swych studjów.

= Przybyły w tych dniach do Warszawy p. Ferdynand Laube solista skrzypek, dworów: austrjackiego i pruskiego, zamierza wystąpić z koncertem, podobno w sali Obywatelskiej Resursy.

= Ks. Justyn Gryglewski z Wolborza donosi do „Gazety Warszawskiej,“ że w Piotrokowskiem, mieszkańcy wsi Golesze, o 4ry wiorsty od Wolborza leżącej, od godziny 3ej po południu aż do zachodu słońca widzieli w d. 2 b. m. na swych polach pod lasem bitwę dwóch wojsk. Oddziały piechoty i konnicy w odstępach różnych tworzyły zygzakowate, daleko sięgające linje bojowe; wyróżniały się chorągiewki i czapki ułańskie, nawet kształty mundurów choć nie ich kolor; twarze też były niewyraźne, a cały obraz zamglony. Były chwile że bitwa tak wyraźnie się rysowała, iż widać było spadających jeźdźców, walących się piechurów, i biegające luźno konie; śnieg pryskał z pod kopyt końskich. Ludność wsi Golesze bardzo była przerażona, ale się uspokoiła gdy jej wytłumaczono, że to jest zjawisko optyczne (Fata morgana). Dwóch ludzi poszło w stronę gdzie się mniemana toczyła bitwa; widziano ich przedzierających się przez linje wojsk—ale oni sami nic nie widzieli, lubo po powrocie ujrzeli to samo co poprzednio. Wszystko to trwało aż do ostatniego zniknięcia promieni słonecznych. W miarę jak się słońce chowało, wojska się wznosiły, głowy ich górowały nad lasem—a wreszcie wszystko znikło w przestrzeniach.

= Onegdaj wyjeżdżało z Warszawy południowym pociągiem kolei Wiedeńskiej kilkunastu druciarzy. Odprowadzili ich wszyscy koledzy.

= Panna Wanda Szwarcer, śpiewaczka znana z kilku wystąpień debiutowych na tutejszej scenie, przebywa teraz w Palermo i jak nam donoszą, występowała tam w tych czasach z powodzeniem w koncertach, na cel dobroczynny.

— W odwołaniu się do ogłoszenia w jednym z poprzedzających numerów pisma niniejszego, Kollegjum kościelne parafji ewangelicko-augsburgskiej zawiadamia: ze zapowiedziany bal na dochód biednych tejże parafji, odbędzie się w dniu 30 stycznia (11 lutego) r. b. w Resursie Obywatelskie. Bilety imienne na takowy, wydawane będą w kancellarji Resursy dziś, jutro i w sobotę, od godziny 5tej z południa do 9tej wieczorem.—Członek Kollegjum, Adolf *Scholtze*.

= Wczoraj od godziny 2ej z południa, aż do zachodu po obu stronach tarczy słonecznej świeciły dwa tak zwane boczne słońca. Zjawisko takie powstaje w skutek załamania światła.

= Zmarły w dniu 5 b. m. w Petersburgu Władysław **Wejgel**, był właścicielem składu wyrobów żelaznych, egzystującego niegdy w domu W-go Bujno, przy ulicy Senatorskiej.

= Orzeł, niegdyś król szczytów, dziś składający inwentarz żywy jednej z tutejszych restauracji, o którego zniknieniu donosiliśmy niedawno,—teraz niespodziewanie się znalazł. Widocznie ów Herkules ptasi, znudzony spokojnem życiem i trawieniem smacznych kęsków z kuchni, wybrał się na jakąś wyprawę wojenną. Ale straciwszy w walce jedno oko, powrócił na dawną siedzibę, i dziś złamany cierpieniami, drzemie sobie w cichości pod cieniem skromnej altany ogródka.

= Do menażerji Kreutzberga zaszedł wczoraj jeden z nowiniarzy warszawskich. Na wstępie spotkał któregoś z oficjalistów miejscowych.

— Cóż tu słychać nowego?

— Źle się dzieje, źle.

— No cóż takiego się stało?

— Hyjena zdechła, lampart chory a mnie gardło boli.

= Jeden z tutejszych urzędników sądowych p. B., przed czterema tygodniami kupiwszy rękawiczki, zapłacił za nie, nie oglądając ich wcale. Po przyjściu do domu przekonał się, że rękawiczki mają skórę całą w plamach i rysach, zwrócił je zatem rękawicznikowi. Ten przyrzekł usunąć wadę. Nazajutrz jednak rękawiczki były takiemi jak przedtem. Właściciel sklepu nie uznał wszakże za stosowne ani zwrócić pieniędzy kupującemu, ani mu dać innych rękawiczek. Pan B. przeznacza należność za nie w summie kopiejek 82½ dla biednych do uznania Redakcji „Kurjera Warszawskiego“. Upraszamy zatem właściciela sklepu o wniesienie tej summy. Nie wymieniamy nazwiska i adressu; sądzimy, że sam się poczuje do spełnienia obowiązku.

= Wczoraj miało miejsce posiedzenie Komitetu Towarzystwa muzycznego. Przedmiotem narad było wyznaczenie płacy dla Dyrektora muzyki w temże Towarzystwie, wybór lokalu odpowiedniego celom i potrzebie, oraz oznaczenie terminu otwarcia Towarzystwa.

Ostatnia ta kwestja zależną jest głównie od rychlejszego lub późniejszego znalezienia dogodnego lokalu. Otóż jedyny prawie lokal posiadający salon obszerny i inne wymagane warunki, jest lokal w resursie obywatelskiej, z którą też prowadzą się obecnie układy, które jeśli przyjdą do skutku, Towarzystwo działania

swe już w miesiącu marcu r. b. rozpocząć będzie mogło.

Dla Dyrektora muzyki w Towarzystwie, mającego obowiązek urządzania programu koncertów i dyrygowania częścią orkiestrową, wyznaczono pensji rz. 600.

= Dziś w Resursie Kupieckiej, bal urządzony przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, na korzyść starców i sierot pod jego opieką zostających.

= Dziś na scenie teatru Wielkiego, koncert panny Laury Kahrer pjanistki z Wiednia; w teatrze Rozmaitości, pierwsze przedstawienie operetki Mozarta „Entreprener".

= Jutro w apartamentach jeneralnego angielskiego Konsulatu, widowisko amatorskie na korzyść szpitala dla dzieci.

= Dowiadujemy się, że apteka olkuska robi spostrzeżenia meteorologiczne. Wartoby, aby zajmujący się niemi, zechcieli porozumieć się z tutejszem Obserwatorjum i wziąść niektóre skazówki, od których dopełnienia; zależy jednostajność obserwacji, a zatem wartość ich jako materjału do klimatologji kraju. Koniecznem też jest porównanie przedewszystkiem używanych narzędzi meteorologicznych. Bez tego obserwacje najpilniej nawet wykonywane, na nic się nie przydadzą.

=Widzieliśmy onegdaj na Krakowskiem-Przedmieściu, napchane meblami tragi na sankach, ciągnione wśród kopna przez dwóch małych chłopców. Biedacy nie mogli sobie dać rady, zatrzymywali się co chwila, a sankarze co chwila na nich wpadali. W interessie własnym i chłopców, właściciel mebli mógłby był przecie wynaleźć inny sposób pociągnięcia.

= W zeszłym miesiącu zdarzyło się w gub: kaliszskiej kilka przypadków zmarznięcia; w gminie Piekary zmarzł włościanin Nowicki wracając pijany do domu; podobnemu przypadkowi uległ włościanin Wielga w gminie Skarbki.

Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim, 966. (Gaz Polic).

Z dniem wczorajszym rozpoczęło się wydawanie bezpłatne w cyrkułach policyjnych drzewa, biednym miasta Warszawy najbardziej potrzebującym, bez różnicy wyznania, od 2ch do trzech szczap dla każdej familj na dobę. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Eulalji herbu Muszka, marek 1736, od S. marek 43, bezimiennie marek 137, od Bon... Rulo.... 130 marek, od F. K. marek 70, od W. S. 23.

┼ Ś. p. Aleksander **Dyzmański**, w dniu 8 b. m. życie zakończył, mając lat 56. Pozostała żona z córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Archi-katedralnego Śgo Jana, na cmentarz powązkowski dnia 10 b. m., o godzinie 3ej po południu odbyć się mające. —814—

┼ Po krótkiej a ciężkiej słabości przeniosła się do wieczności w dniu 7 lutego r. b. ś. p. Tekla z Doremburgow **Stypułkowska**, Obywatelka miasta Warszawy w wieku lat 48. Pogrążeni w nieutulonym smutku pozostali syn i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne, w kościele Śgo Krzyża, w piątek 11 lutego, o godzinie 10ej zrana, a następnie na eksportację zwłok tego dnia z tegoż kościoła o godzinie 4ej z południa, na cmentarz powązkowski. —818—

┼ D. 8 lutego r. b. w majętności Babsk w pow. Rawskim, zgasła w B gu opatrzona ŚS. Sakramentami, z rezygnacją chrześciańską i zupełnem poddaniem się woli Bożej ś. p. Rozalja z Jełowickich **Okęcka**, w wieku lat 24. Nieboszczka pozostawia w żalu pogrążonego męża, dwoje drobnych dziatek i liczną rodzinę opłakującą przedwczesną stratę. Exportacja zwłok ś. p. Rozalji odbędzie się w piątek dnia 10 lutego do miejscowego kościoła w Babsku, gdzie nazajutrz złożone zostaną w grobach familijnych. — 819 —

┼ Ś. p. Zuzanna Marjanna z Weidentahlów **Szneider**, obywatelka, przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności d. 8 b. m. Pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w d. 10 b. m. to jest w Piątek, o godz: 4ej po południu, z domu własnego z za rogatek Wolskich, Nr policyjny 75, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski odbyć się mające. —820—

—W departamencie medycznym ministerstwa spraw wewnętrznych, otrzymano o przebiegu cholery w Cesarstwie, do 19go stycznia 1870 r. następne wiadomości urzędowe: w St. Petersburgu (zostawało 58; od 5go do 9go stycznia) zachorowało osób 34, wyzdrowiało 22, zmarło 20; pozostaje 50;— w gub: warszawskiej w powiatach: kutnowskim, od 19 do 27 grudnia 1870 r. z., zachorowało 20, wyzdrowiało 10, zmarło 14, pozostaje 1; gostyńskim, od 19go do 27 grudnia, wyzdrowiało 6; w gub: płockiej, w powiecie płockim, od 26 grudnia 1870 r. do 4 stycznia 1871, zachorowało 8, wyzdrowiało 7, zmarło 9. (D. W.)

— W „Wiestniku Towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi" piszą: że większa część lekarzy russkich wysłana na kampanję niemiecko-francuzką, w liczbie osób 15, zostaje w zawiadywaniu professora Hübeneta, w promieniu miast Epernej, Reims i Soissons, jako głównych lokacjach szpitali, urządzonych dla armji otaczającej Paryż. 11 lekarzy wróciło już do cesarstwa. Między 15 sierpnia a 1 grudnia r. z. Towarzystwo wyprawiło wsparć pieniężnych 12530. Na utrzymanie lekarzy i inne potrzeby wydało 25682 rsr. celem zaś utrzymania nadal lekarzy pozostałych assygnowano 20,000 rsr.

— „St. Peters. Wedom." donoszą, że w Kazaniu w dniu 5 tym z. m., przestrzelił się uczeń gimnazjum tamecznego, 16-sto-letni Platon Demetr, z powodu, że nie umiał jak należy, złożyć egzaminu, z języka łacińskiego i greckiego.

— „Gołos" pisze, że Ministerjum wojny weszło do Rady państwa z przedstawieniem o zwiększeniu summy wykupnej od wojska i zakazie przyznawania zastępców wynajmujących się za rekrutów.

— Według „Gołosa" Duma w St. Petersburgu assygnowała z dochodów miasta 5000 rsr. na utrzymanie przytułków połączonych ze szkółkami rzemieślniczemi.

— Birż. Wied." donoszą o rozchodzącej się pogłosce, że opera włoska w Petersburgu oddaną zostanie na przyszłość w sposobie entrepryzy w ręce prywatne i że konkuruje o nią znany w Warszawie a obecnie bawiący w Moskwie impressario p. Merelli. Kontrakty z dotychczasowemi artystami nie są odnawiane.

✕ Według pogłoski krążącej w Bordeaux przebywająca tam delegacja rządowa, zamyśla o przeniesieniu się do Clermont Ferrand lub Marsylji. „Journal de Bordeaux" podaje tę wiadomość zaprzeczając jednocześnie jej autentyczności.

✕ „Patrie" potwierdzając wiadomość o usiłowa-

nem samobójstwie jenerała Bourbaki, dodaje, że zamiar ten powstał w jego głowie zaraz po bezskutecznej próbie dania odsieczy Belfortowi. Na tydzień przed zamachem Bourbaki do jednej z osób przy nim będących, miał mówić: „Nieszczęście mnie ściga. Zamknięty w Metz przyjąłem dowództwo armji północnej. Zdaje mi się, że zdołałem zrobić z niej armję dobrze wyćwiczoną, zdolną do walki, i którą Faidherbe umiał spożytkować. Powróciłem później do Tours z zamiarem usunięcia się zupełnie od spraw publicznych. Lecz tam wskazano mi niebezpieczeństwo zagrażające mojej ojczyznie, dla ocalenia której mogłem być pożytecznym. Nie mogłem odmówić przyjęcia nowego dowództwa. Lecz nowa armia nie może wziąść góry nad siłami jakie ma przeciwko sobie. Ocaliłem ją raz cofnąwszy się, tak samo mógłbym ocalić ją raz jeszcze, lecz Bourbaki nie może zawsze cofać się... z tego położenia jakkolwiekbądź wyjść muszę.“

— Fałszywe dziesięcio-talarówki zielone ukazały się w Prusiech; są one bardzo podobne do prawdziwych, mają jednakże nieco mocniejszy druk niż prawdziwe i są przytem wyciśnięte na ostrzejszym papierze. (G. W.)

✕D.2 b. m. zmarł węgierski poeta, literat i mąż stanu baron Eötvös. Zmarły był członkiem akademji nauk w Peszcie, a jako mąż polityczny w gabinecie Andrassego, do ostatniej chwili sprawował ministerjum wyznań. Stosownie do życzenia pochowany został po południu d. 6. b. m. w grobach familijnych w Ercsi, obok swego ojca. Na obrzędzie pogrzebowym znajdowali się wszyscy ministrowie węgierscy, liczni deputowani, pierwsze potęgi artystyczne, naukowe i literackie. W Ercsi i Peszcie potworzyły się już komitety dla wzniesienia pomnika zmarłemu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Warunki ostatecznego pokoju nie przestają zajmować dziennikarzy. Z różnych źródeł, z różnym stopniem wiarogodności podawane są kombinacje, odnoszące się do ustępstw territorjalnych i zaledwie parę dni potrwają, upadać muszą przed nowemi, które z kolei znowu tenże sam los dostają w udziale. Raz czytamy, że Pondichery należeć będzie do Prus wraz z 20 statkami wojennemi, to znowu że ani jedno ani drugie nie było żądanem przez Prussy, gdy tymczasem z Londynu donoszą o kombinacji bardzo dla Anglików korzystnej, że kolonja Pondichery rzeczywiście zostanie odstąpioną, ale ją Prussy zamienią zaraz na wyspę Helgoland, leżącą ponad ujściem Elby i z samego położenia przeznaczoną do przejścia kiedyś w posiadanie wielkiego państwa niemieckiego.

Co do nabytków z własnej ziemi francuzkiej, przez parę dni utrzymywała się wersja, że p. Bismarck gotów jest pozostawić przy Francji Metz za cenę Luksemburga, który zostałby zakupionym od Hollandji i następnie odstąpionym cesarzowi niemieckiemu. Rozumie się, że przy doskonałej pozycji jaką daje posiadanie Luksemburga, Francja utrzymałaby się nie tylko przy samej fortecy, ale i przy całym okręgu Metz. W swoim czasie wspomniano o tej kombinacji. Niema ona w sobie nic nieprawdopodobnego.

Zaprzeczają jej jednak z Berlina, twierdząc, że Niemcy nie odstąpią od żądania Metz i w ogóle w układach swoich i projektach trzymać się będą zasady, aby do kontraktu pokojowego nie włączać żadnego takiego przedmiotu, nad którymby w chwili zawierania umowy, tak Niemcy jak Francja bezpośrednio i bez żadnych dyplomatycznych kombinacyj, nie posiadały najzupełniejszej rozporządzalności czyli innemi słowy, że o żadnych nabyciach od stron trzecich i odstąpieniach na rzecz trzeciego mowy być nie może. Oświadczenie to w urzędowym prawie tonie zredagowane, podkopuje odrazu obie powyższe kombinacje, jeżeli tylko samo odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Pozostaje zatem do odstąpienia cała Alzacja i część Lotaryngji, którą zaraz po słynnej proklamacji 11go sierpnia, wydzielono z czterech departamentów lotareńskich i przezwano niemiecką. Granica tej niemieckiej Lotaryngji w kraju północno-zachodnim zaczyną się jeszcze na lewym brzegu Mozelli, 3 mile od Sierck, spada w prostej linji na Thionville i Maizieres ku Metz, ale począwszy od Mezieres opuszcza znowu koryto Mozelli, aby się raz jeszcze zwrócić na zachód dla zabrania dwumilowego okręgu Metz, na którym stoczono krwawe walki 16 i 18 sierpnia. Niemcy chcą na wieki zachować w posiadaniu swem pola, które pochłonęły do pięćdziesięciu tysięcy samych tylko ciał niemieckich i z posiadłości tej pragną zostawić drogą pamiątkę przyszłym pokoleniom.

Podobną pobudkę może mieć i Francja odrzucając żądania pruskie w tym przedmiocie. Na pobojowiskach: Verneville, Gorze, Vionville, Rezonville, St.-Marie au Chênes, St.-Privat, Niemcy triumfujący spokojnie już spoczywają: krew francuzka jeszcze nie zastygła, jeszcze się pieni i burzy,— bo jej dotychczas żadne nie pomściło zwycięztwo. Ale wątpliwości wszelkie rozstrzygnie tu konieczność. Uczucia umilkną wtedy, gdy trzeba będzie poświęcić nawet najoczywistsze interesa, najdotykalniejsze dobra.

Od Gorze granica skieruje się ku Mozelli, aby wrócić na territorium, które Niemcy uważają za historyczną swą własność, przejdzie poniżej Corny, gdzie była kwatera główna ks. Fryderyka Karola, zostawi na południu i południo-zachodzie Pont à Mousson, Nancy i Luneville, przetnie Delme i Pettoncourt i dosięgnąwszy do rzeki Meurthe pod Moncel z biegiem jej rozciągnie się aż do St-Blaise, skąd podąży do St.-Marie aux Mines (Mariakirch) punktu leżącego już na granicy Alzacji i Lotaryngji uznanej za francuzką i stanowiącego południowo-wschodnią kończynę Lotaryngji niemieckiej.

Razem całe territorium żądane przez Niemców posiadać może 330 mil kwadratowych i więcej niż półtora miljona mieszkańców. Nad takiem to żądaniem obradować ma konstytuanta. (Mail).

Redaktor „Gaulois“, przybyły z Paryża do Brukselli po kapitulacji stolicy, pisze co następuje o stanie jej zapasów żywności:

„Czarny chleb pomięszany z ryżem i owsem, wydawany był w ilości 300 gramów dziennie; mięso końskie, którego dziennie wypadało 25 do 30 gramów, wydawane było dwa razy tygodniowo, a na rozdanie trzeba było w straszny mróz czekać czasem po trzy godziny na ulicy. Materjału opałowego prawie zupełnie brakło. Stare drzewo na pół spruchniałe sprzedawano po 5 franków 100 funt. Dla większości jednak cena ta była za wysoka. Szczur kosztował 75 cent. do $1\frac{1}{2}$ franka. Funt psiego mięsa 2—3 franków. Jarzyn nie podobna było dostać. Śmiertelność wzrosła do 4,500 osób na tydzień, a w ostatnim tygodniu stycznia zmarło 6,000 osób. Taki był stan Paryża w wi-

gilję zawarcia konwencji. Zaopatrywanie miasta w żywność rozpoczęło się we środę i zapewne pierwszym potrzebom zaradzi, ale nędza nie tak prędko ustanie. Roboty niema żadnej, handel w zastroju, drobni kupcy, drobni właściciele domów i robotnicy, równo są biedą dotknięci.“

Mocarstwa podpisane na traktacie tyczącym morza Czarnego porozumiały się stanowczo co do zamiaru ograniczenia działalności konferencji **londyńskich** do punktu, którego rozpatrzenia Rossja się domagała. Żadną inna kwestja nie będzie rozbieraną na konferencjach; nie będzie nawet mowy o ujściach Dunaju, chociaż Austrja pragnęłaby rozwiązać tę kwestję w sposób, któryby jej wynagrodził za pomocą nowych rękojmi, wzrost marynarki rossyjskiej na morzu Czarnem. Telegram z Petersburga zapewnia o zupełnem porozumieniu wszystkich mocarstw przyjmujących udział w obradach nad temi dwiema kwestjami. Sprawa Dunaju będzie oddzielnie traktowaną na drodze zwykłej dyplomacji nie dając powodu do znaczniejszych zmian w ustroju komissji międzynarodowej ujść Dunaju.

W dniu 3-m b. m. miało miejsce znowu posiedzenie konferencji, trwające przeszło pięć godzin. Dalsze posiedzenia odroczone do końca przyszłego tygodnia. Francja wcale nie była reprezentowaną. Według informacji „Elb. Ztn.“ na ostatnich obradach tego dyplomatycznego zgromadzenia nowe cesarstwo niemieckie faktycznie uznane zostało przez reprezentantów mocarstw europejskich; gdy bowiem hrabia Bernstorff oświadczył, że w swej osobie przedstawia cesarza Niemiec, lord Granville najprzód a za nim inni dyplomacji powitali go w tym charakterze.

Sprawy księztw **naddunajskich** przechodzą fazę przesilenia, której nie podobna nie przyznać niezmiernej doniosłości. Ponury obraz wewnętrzego położenia Rumunji skreślony przez księcia Karola w liście publicznie ogłoszonym, znalazł zupełne potwierdzenie w zwycięztwie wyborczem stronnictwa rewolucyjnego, które mogło tylko utrwalić księcia w zamiarze abdykowania. Abdykacja taka w obecnych okolicznościach spowodowałoby prawdopodobnie zajęcie Rumunji przez obce wojska. Donoszono nawet, że Turcja jako, zwierzchnicze państwo odwoływała się do prawa wojskowego zajęcia tych prowicji; Rossji przypisywano podobne zamiary; zapewniano wreszcie, że rząd węgierski w przewidywaniu podobnej ewentualności, przedsięwziął stosowne środki. Zaprzeczono potem tym projektom, które okazały się co najmniej przedwczesnemi. Z Berlina jednak donoszą, że pan Beust obawiając się zawikłań jakieby abdykacja za sobą pociągnąć mogła, przedsięwziął usilne starania w celu odradzenia księciu Karolowi tego ostatecznego kroku. Jeden z dzienników wiedeńskich dowodzi nawet, że inne mocarstwa przyłączyły się do nalegań kanclerza austrjacko-węgierskiego. Książę przytoczył sam w liście o którym wyżej była mowa, usterki konstytucji rumuńskiej, które uważa za główną przeszkodę do zaprowadzenia rządu prawidłowego i trwałego, i domaga się naturalnie reformy tej konstytucji, w duchu więcej zaschowawczym. Mocarstwa nie uwzględniły tego żądania, a przesilenie trwa ciągle mimo zapewnień o pokojowem rozstrzygnięciu, których prasa austrjacka nie szczędzi.

Według telegramu nadesłanego z **Konstantynopola** do dzienników belgijskich, rząd serbski przesłał Porcie memorandum, w którem proponuje rządowi tureckiemu pokojowe dyskusje nad kwestją „czy Bośnia i Hercegowina nie mogą być przyłączone do Serbji.“

(Indep. belge. Nord. Nord. Allg. Ztng.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wersal 5-go. — Wszystkim komendantom placu w częściach Francji, zajętych przez nasze wojska, polecono, aby tylko dekret wyborczy rządu paryzkiego z d. 29 b. m. ogłaszać dozwalali jako obowiązujący. Stronnictwo republikańskie w samym Wersalu wstrzymuje się od głosowania. Przeciwnie z Metz, Nancy i Strasburga donoszą, że udział ludności w wyborach będzie bardzo wielkim.

Londyn 6-go wieczór.— W kołach dobrze powiadomionych zapewniają, że na przypadek dłuższego trwania anarchji we Francji, Niemcy zdecydowani są za zgodą Rossji, Austrji i Anglji ustanowić ze swej ręki rząd tymczasowy.

Londyn 6-go. — Dzisiejszy „Times“ obstaje przy podanej przez siebie wersji o warunkach pokoju: są one uciążliwe. Ta surowość popycha Francję w objęcia Gambetty. Możnaby mieć jakąś nadzieję wtedy tylko, gdyby mocarstwa neutralne wystąpiły z pośrednictwem. Bez tego południowa Francja tylko przez Niemców dałaby się poskromić. ¡W takich okolicznościach rozżarzenie się wojny na nowo jest prawdopodobnem, ostatecznego rezultatu przewidzieć nie można.

Londyn 6-go. — „Daily News“ podają następujący telegram z Bordeaux:

„Rozdwojenie między obiema delegacjami rządowemi stało się już faktem dokonanym. Juljusz Simon nie może się już bez niebezpieczeństwa publicznie pokazać, a Gambetta zdecydowany jest za jakąbądź cenę przeprowadzić dekret wyłączający.

Londyn 6-go.—Do Daily Telegraph“ donoszą z Wersalu:

„Wojska oblężnicze wejdą do Paryża d. 20 lutego, czy jako zdobywcy, czy też w innym charakterze, zależeć to będzie jedynie tylko od postawy jaką przyjmie parlament w Bordeaux.“

Bruksella 6-go. — Jenerał republikański Changarnier przyjął kandydaturę w Lille.

Berlin 6-go w nocy. Zawieszenie broni ma być przedłużonem (do 1-go marca?) i konstytuanta zwołaną do innego miasta nie do Bordeaux.

Bruksella 6-go.— W Paryżu do 4-go b. m. było zupełnie spokojnie. Przy wyborach większe szanse będą mieć orleaniści niż republikanie. Manifest ks. Aumale i Joinville opublikowane zostały w Paryżu. Imperjaliści i czerwoni nie mają żadnych widoków utrzymania się przy kandydaturach.

Berlin 7-go.— „Kreuzzeitung“ z dnia wczorajszego donosi że mocarstwa porozumiały się już zupełnie we wszystkich kwestjach wypływających ze sprawy morza Czarnego. Dziennik ten zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek listu N. Cesarza Wszech Rossji do Cesarza Niemieckiego, któryby doradzał łagodność przy zawieraniu pokoju z Francją.

Bruksella 6-go.— Burmistrz Brukselli jedzie do Paryża, w kwestji zapomogi dla mieszkańców nieszczęśliwej stolicy.

Saarbrücken 6 go.— Do Paryża wprowadzono już zapasy mąki. W Wersalu zaczęło wychodzić pismo „Union liberale democratique“ gwałtownie powstają-

ce przeciwko Napoleonidom. Nasza komendantura nie stawia żadnej przeszkody tej publikacji. W Wersalu dozwolone będzie osiedlić się tylu Paryżanom, ilu jeszcze brakuje mieszkańców do uzupełnienia cyfry ludności jaką Wersal posiadał przed wojną.

Peszt, 7go.— Wczoraj około 10tej wieczorem zamknięte zostały posiedzenia delegacji austrjackiej, mową mianą przez pana Beusta, na którą odpowiedział Prezydent Hopfen, że pomimo ciężarów, jakie delegacja nałożyła na kraj i nieporozumień, jakie przytem wynikały w jej łonie: w chwili niebezpieczeństwa wszystkie stronnictwa i wszystkie ludy monarchji austrjackiej, staną około osoby Monarchy z okrzykiem: „Niech żyje nasz Monarcha Franciszek-Józef Iszy"!.

Rzym, 6go.— Papież oświadczył, że aż do faktycznego przeniesienia stolicy królewsko-włoskiej nie ruszy się z Rzymu.

Florencja, 6go.— Na wczorajszej radzie Ministrów postanowiono, że Król wyjedzie do Rzymu w końcu lutego.

Konstantynopol, 6go.— Pogłoski o zamiarach Porty względem zajęcia księstw naddunajskich w razie odjazdu księcia Karola, są nieuzasadnione. Bankierzy w Galata ofiarowali Porcie 6 miljonów funtów szterlingów.

Bordeaux 6-go.— W dniu wczorajszym po odbyciu meetingu w teatrze (Louis?) zgromadzenie z 700 osób udało się z garibaldystowskim pułkownikiem Midleton na czele, na plac Quinconces, na którym stały liczne tłumy ciekawych i pociągnął przed pałac prefektury, gdzie również ludność tłumnie zebrana była. Delegatów od zgromadzenia do Gambetty przyjmował prefekt Żyrondy i odpowiedział im na żądanie widzenia się z Gambettą: „Minister wojny i spraw wewnętrznych wierny swemu programatowi: „do broni! do urn wyborczych!" w tej chwili odbywa naradę wojenną nad tem, jakby najlepiej spożytkować zawieszenie broni dla militarnych interesów Francji." Manifestacja prędko się rozeszła.

Bordeaux 6-go.—Jenerał dowodzący korpusem 25ym donosi, że opuścił już departament Cher et Loire i cofnął się po za Vierzon, które pozostanie neutralnem. To cofnięcie o 20 mil (francuzkich) na południe, bardzo niekorzystnie oddziaływa na moralne i strategiczne położenie wojska, ale trzeba je było wykonać w skutek umowy wersalskiej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 9 Lutego godz. 10 rano.

Wiedeń 8-go.— W środowej gazecie urzędowej, ogłoszony jest list cesarski do ministra sprawiedliwości, zawierający zupełną amnestję za przestępstwa polityczne i prasowe popełnione w Przedlitawji po dzień 7-go włącznie.

Z MIASTA.

Służący u kawalera, to rzeczywisty tyran domowy. Przypatrując się codziennie nawyknieniom swego pana, obserwując jego temperament, humor i poglądy, stopniowo rozszerza swój wpływ i opanowuje absolutną władzę.

Niektórzy z nich bywają racjonalistami, na każdy bowiem wypadek jakiego szczególnego nadużycia, posiadają zawsze logiczne usprawiedliwienie.

Jeden z takich despotów domowych, korzystając z karnawału, zapragnął bawić się kosztem o ile możności najtańszym.

Zaproszono go aż na dwa wesela. Ponieważ na tak ważnych uroczystościach niepodobna wystąpić bez fraka, a nasz Frontin był dopiero na dorobku i nie posiadał kompletnego uekwipowania, zmuszony więc był udać się w pokorę.

— Proszę pana,— rzekł pewnego poranku drapiąc się po uchu.

— Czego chcesz,— zapytał pan.

— Prosili mnie oto na wesele.

— A cóż mnie to obchodzi.

— Przecieby pan nie chciał, żeby jego służący znalazł się jak szewc. Pan ma dwa fraki, ja nie mam żadnego, więc....

— Jakto? Mam ci fraka pożyczyć?

— Naturalnie żeby się zdało, proszę pana.

Sama oryginalność propozycji przemawiała na jej korzyść. Frontin poszedł na wesele we fraku swego pana.

W kilka dni potem, szczęśliwy posiadacz tak rozumnego służącego potrzebował iść gdzieś z wizytą. Około 7-ej wieczorem przyszedł do mieszkania przebrać się.

Lecz o dziwo! tużurek zupełnie prawie nowy, zniknął gdzieś z szafy. Młody człowiek przetrząsł wszystkie kąty, powyrzucał rzeczy ze wszystkich szuflad i nie znalazł.

W chwili, gdy po raz dziesiąty odbywał poszukiwania, drzwi się nagle otworzyły i służący stanął w progu.

— Gdzie podziałeś łotrze tużurek!?— zawołał pan rozgniewany.

— Który?

— Nowy.

— Zaraz, proszę pana.

I najflegmatyczniej w świecie zdjął palto, a potem poszukiwany tak gwałtownie tużurek.

Młody człowiek nie posiadał się ze złości.

— Jak śmiałeś pozwolić sobie.... wołał.

— Cóż? miałem trudzić pana taką bagatelką,— odparł niezmięszany Frontin.

— Jakto bagatelką!?

— Przecież myślałem, że jeżeli ktoś komu fraka pożycza, to o tużurek stać nie będzie.

Zdanie było tak słuszne, że trudno było nawet replikować. Rzecz zakończyła się więc śmiechem.

TEATR WIELKI

Dziś: **Koncert p. Laury Kahner. Ciężka próba. Posażna Jedynaczka.**

Jutro: **Afrykanka.** Benefis p. Storti.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Antreprener** (opera Mozarta 1-szy raz). **Bursze.**

Jutro: **Panna de Belle Jsle.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia (28 stycznia) 9 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 30				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	49	91	16
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	32	88	99
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	25	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	25
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	91	73	58
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	70	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	150	—	148	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	106	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 51 1/9
Od Likwidacyjnych kop. 75 5/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 68 1/2
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 177 1/9
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 40 rs. 113 k. 10
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 68 rs. — kop.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 70 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 8 lutego 1871 r.

	Godz. 7 rano	z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	17.2	13.4	17.6

Dnia 7 najwieksze zimno 18.1 st., najmniejsze zimno 13.0.
Barometr zmienny ale stał wysoko.
Wiatr panujący wschodni.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 20.6 R.; barometr spada wiatr wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 30.
Zachód słońca o godz. 5 min. 0.
Długość dnia godz. 9 min. 30.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 11.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 3 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 240 do 250 funtów rs: 6 kop. 5 do rs. 7 kop. 50: - żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 20 do rs: 4 kop. 60: — jęczmienia 4-ro i 2-rzędowego rs: 3 kop. 40 do rs: 3 kop. 55: — owsa rs: 2 kop 40 do rs. 2 kop. 65:—kartofli rs. 2 k. 15 do rs. 2 kop. 30

— **Okowitę** płacono dnia 8-go lutego hurtową składniczą za garniec od kop. 132 1/2 do ko 133.—Pojedyńczą szynearską za garniec od kop. 134 do 134 1/2 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 31.

Czwartek.— Dnia 28 Stycznia (9 Lutego). — Rok 1871.

PODRĘCZNA

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA,

w jednym wielkim tomie z atlasem,

wychodzić będzie w roku bieżącym nakładem Redakcji **Przeglądu Tygodniowego.** Praca ta doprowadzona według źródeł krajowych i zagranicznych do 1870 roku włącznie, obejmie termina wszelkich nauk, daty historyczne, nazwiska ludzi, miejsc i t. d., z krótkiemi lub dłuższemi stosownie do potrzeby objaśnieniami. Dzieło to otrzymują **bezpłatnie** wszyscy Prenumeratorzy Przeglądu Tygodniowego zapisujący się na to pismo od 1-go Stycznia 1871 roku. Prenumerata na Przegląd z czterema tomami powieści i Encyklopedją, wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35, na prowincji rs. 1 kop. 50 kwartalnie, a rocznie rs. 6. Adres: ulica Nowolipie, Nr 2414/15. (1—1) — 687 —

- Ostatni zeszyt „Ekonomisty" za rok 1870 opuścił prassę i obejmuje następujące przedmiota: O giełdzie i czynnościach giełdowych, ze stanowiska ekonomiki i prawa handlowego, napisał Stanisław Czarnowski, Mag. pr. i adm.; O sacharymetrji optycznej, oraz wartości mączki cukrowej dla rafinerji, (ciąg dalszy), napisał Stanisław Krysiński, mag. n. fiz.-matem.; Wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa odbyta w Warszawie, w m. wrześniu, 1870 r., napisał Konst. Wzdulski; Rzecz o rozchodach Państwa. Wyłożył w latach 1867 i 1868 w b. Szkole Głównej Warsz., Dr. J. B. Oczapowski; Ekonomika przemysłowa: Zamiana i moneta, wyłożył L. Wołowski, Członek instytutu, prof. Konserwat. sztuk i rzemiosł w Paryżu. Kilka uwag z powodu artykułu p. Feliksa Zielińskiego p. t. „O kassach pożyczkowych" na wzajemności opartych, skreślił Józef Kirszrot; Widoki rosyjskiej produkcji złota, (ciąg dalszy), streścił W. S.; Przegląd bibliograficzny. Wskazówki dla gosp. wiej., przez Ign. Sołdraczyńskiego—ocenił Ed. Stawiski; Kronika ekonomiczna. A.) Zagraniczna: O udziale robotników w zyskach,—dokończenie dyskusji paryzkiego Towarzystwa ekonomistów, streścił W. S. B). Krajowa. Sprawozdanie z czynności likwidacyjnych w Król. Pol. od d. 1 (13) stycznia do d. 1 (13) lipca 1870 r.—Najwyżej zatwierdzone 19 lipca 1870 r. w Warszawie, przepisy względem konserwacji dróg ziemskich w gubernjach Król. Pols. -Rozporządzenie Komitetu Urz. w Król. Pol., względem skupu czynszów wieczystych i innych ciężarów gruntowych w Królestwie. (Okólnik 30 czerwca r. b. N. 103).

Nakładem
Księgarni Gebethnera i Wolffa,
w Warszawie, przy ulicy Krak.-Przed.,
wyszedł z druku:

„Robinson Szwajcarski,"

z ostatniego wydania francuzkiego,
przerobionego przez
P. J. S T A H L A,
przełożył
JAN CHĘCIŃSKI.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.
Cena Rs. 1 Kop. 80.
(3—3) —286—

Gambetta-Marsz,

ułożony na fortepjan przez **Witolda Murillo,** grywany na koncertach - Lewandowskiego, w Resursie Obywatelskiej, jest do nabycia we wszystkich księgarniach, tak w Warszawie, jako i na prowincji, po cenie Kop. 30 za egzemplarz.
(2—3) 756—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) lutego r. b., o godzinie 12½ z południa odbędzie się w mieście powiatowem Łowiczu, w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowe Dobroczynności Publicznej głośna in plus licytacja, na sprzedaż tak zwanych po-Bonifraterskich gruntów, do Szpitala Śgo Jana Bożego w Warszawie należących, w teritorjum miasta Łowicza położonych, obejmujących ogólnej przestrzeni morgów 6 prętów 101, czyli 3 dziesiatiny 593 sażeni, obecnie w czasowej do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1871 roku dzierżawie znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 540.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, winien jest w miejscu i czasie wyżej oznaczonym złożyć vadium w gotowiźnie w ilości rs. 54, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowej Dobroczynnej Publicznej i w kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, Zarządzający Interessami Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, Rzeczywisty Radca Stanu Szambelan
(3—3) —611— **A. Zaborowski.**



W dniu 11 (23) lutego 1871 r., o godzinie 10-tej rano, sprzedaną zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I-szym Nieruchomość w mieście Warszawie, przy ulicy Piwnej położona, numerem hypotecznym 100 oznaczona, składająca się z domu frontowego murowanego o 3-ch piętrach i officyny takiejże dwupiętrowej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8172 kop. 39⅓, jako ⅔ części zniżonego szacunku. Wadjum należy złożyć w kwocie rs. 1500. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego, Wydziału 1-go, oraz u podpisanego Patrona, pod Nr 1771a, w Warszawie mieszkającego.
(1—2)—795— **Henryk Hoffmann,** Patron.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Win i Towarów Kolonialnych **Alberta Glaeser,** przy ulicy Freta, Nr 280 (nowy 1), naprzeciw Kościoła Ś-go Jacka. (3—3) -676—

WIEŚ odległa od Warszawy wiorst 24, a od Fabryki Cukru 3 wiorsty, zawierająca około **600 dziesiatyn (30 włók),** w czem jest znakomita ilość łąk poprawnych, jest do **sprzedania** lub **zamiany** na **Dom** albo **Summy** hypoteczne, pod korzystnemi warunkami, z przyczyny, że Właściciel nie może się sam zajmować. Wszelkie możebne ułatwienia uczynione będą przy sprzedaży. Ponieważ na gruncie znajduje się znaczna ilość Siana i Słomy, oraz dogodne Budowle, przeto mogą być przyjęte Inwentarze do przezimowania na warunkach przystępnych. — Tamże **OGRÓD** obfitujący w Drzewa owocowe, oraz **WIATRAK,** do wydzierżawienia. — Wiadomość w Składzie Sukna Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477.
(11—12) -94—

OSOBA w średnim wieku, z wyższem wykształceniem pragnie przyjąć obowiązek dozorowania dzieci do towarzystwa lub zarządu domu. Tamże jest **POKÓJ** do wynajęcia każdego czasu, suchy i ciepły, na dole, przy jednej osobie przyzwoitej. Może być dla emerytki lub emeryta. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Numer domu 10, mieszkania Nr 16. (3—3) —484—

BONA NIEMKA,

z dobrą gramatyczną wymową, przybyła z Rygi, życzy sobie miejsca do dwojga lub trojga Dzieci; zna także ręczne i maszynowe szycie. Mieszka przy ulicy Długiej, w Hotelu Drezdeńskim, u P. Michalczyk. (3—3) —684—

Poleca się względom Szanownej Publiczności nowo-otworzony

Zakład szycia Sukien

i wszelkiej Bielizny,

przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 5, mieszkania Nr 10,

CELESTYNY K.,

zapewniając, że starać się będzie zaufanie Publiczności pozyskać, wykończając robotę sumiennie. (6—12) —438—

Skład na Drzewo i Węgle,

w środku miasta, prowadzony przez lat kilka, z powodu interesów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do odstąpienia zaraz z wszelkiemi Utensyljami należącemi do niego, jakoto: Wozy, Konie, Miary, Skrzynia do węgli, i tym podobne Rzeczy; oraz Bryczka na resorach i Sieczkarnia.— Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437, nowy 59, wprost Statuy Matki Boskiej, na pierwszem piętrze. (3—3) —678—

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli Mahoniowych.

Kanapa, 12 Krzeseł, 2 Fotele i Stół przed Kanapę, wszystko w dobrym stanie, oraz Szafa i łóżeczko dziecinne jesionowe. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 586b, gdzie Eldorado Nr 8 mieszkania. Stróż wskaże. (3—3) — 695 —

Jest do sprzedania

Garnitur mebli mahoniowych:

6 Krzeseł, 2 Fotele, 1 Kanapa i Stół, kryte rypsem. Robota mebli tak stolarska jak i tapicerska jest wykończona gustownie i pracowicie. Jeżeliby kto sobie życzył dobrej roboty mebli może nabyć za cenę bardzo nizką, przy ulicy Widok i róg Brackiej Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u tapicera. (2—3) — 762 —

KARAFASZKA czyli BRYCZKA,

przydatna równie do jazdy po mieście jak i na wsi, jest do sprzedania, z powodu nieużyteczności za Rs. 55. Widzieć ją można w Bazarze Towarzystwa „Merkury," przy ulicy Senatorskiej. (1—1) —804—

Wszelkie Nasiona,

oraz

Mieszanki Pastewne,

produkcji

PP. Sławiński i Syn, wKleczy Górnej,

poleca **Skład Nasion Smoleński et Comp.,**

Nowy-Świat, Nr 67, wprost Kopernika.

Cenniki do wszystkich Pism dołączone będą.

Kupujemy za gotówkę **Koniczynę** i inne **Nasiona**, tak w mniejszych jak w większych partjach. (4—6) —441—



Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w domu pod Nr 2993, przy ulicy Czerniakowskiej, zwanym dla Rzemieślników i robotników, jest do wydzierżawienia **Ogród** owocowy, oparkaniony, wraz z placem lub bez takowego na lat 12. Plac powyższy może być użytym na skład drzewa, węgla lub t. p. O warunkach dowiedzieć się można każdodziennie na gruncie u Rządcy domu, od godz. 8 rano do 11 i po południu od 4ej do 7ej w wieczór. (2—3) — 767 —



Ktoby miał do sprzedania

Fortepjan



lub **PIANINO** używane, o 7u lub przeszło $6\frac{1}{2}$ oktawach, raczy zostawić adres przy ulicy Królewskiej, Nr 23 (1066). Wiadomość u Rządcy domu. (2—3) —771—

Do Składu Drożdży,

i Statków kuchennych i gospodarskich,

z etalu zwanego Besmsemerstahl,

L. SCHÖNFELD,

na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 60 nowym, gdzie nowa Wystawa Sztuk Pięknych, nadchodzą ciągle świeże transporta; z czem skład poleca się względom Szanownej Publiczności. (6—12) —91—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen"

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (48—0) — 180— (1771)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania!

POSESSJA

przy jednej z ulic w blizkości Ś-go Aleksandra składająca się z domu frontowego wyłącznie pomieszkanie właściciela stanowiącego i z ogrodu obszernego. Mający chęć nabycia znajdzie informację u Henryka Ehrenfeuchta Ajenta giełdy warszawskiej przy ulicy Orlej pod Nr. 3 zamieszkałego. (5—6) —9869—

Mam honor zawiadomić i zarazem polecić się Szanownej Publiczności, że od Nowego bieżącego roku, otworzyłem w Alei Jerozolimskiej Nr. 19 nowy, (obok piekarni Granzowa)

Skład wapna i węgli kamiennych

które bezpośrednio sprowadzam.

Wszelkie zamówienia bezzwłocznie i z akuratnością spełniam. Sprzedaż hurtowna i cząstkowa. Ceny zastosowywam do cen kopalnianych,

(4—6) — 446 — **Lubecki.**

NAFTA, NAFTA, NAFTA.

W najlepszym gatunku garniec **Kop. 90.**

NAFTA w beczkach.

NAFTA na garnce, kwarty, półkwarty i kwaterki.

NAFTA w oryginalnych amerykańskich blachach, po 5 galonów, Rs. 5 za blachę.

Wyprzedaje Skład **M. PERKOWSKIEGO.**

Ulica Bielańska, Nr 608 (nowy 12), dom W-go Zawiszy. (5—5) —682—

Materjały na kaftany (dla dam), w najmodniejszych i pełnych życia kolorach, naśladujące futro, nadzwyczaj ciepłe, puszyste i lekkie, świadczące, do jakiego stopnia dobroci wyrób ten krajowy doprowadzonym został.

Sukna czarne zagraniczne w najwyższych gatunkach na fraki, w cenie do rs. 6, a krajowe od rs. 2 za łokieć.

Sukna czarne krajowe, na pokrycie futer, odznaczające się szerokością i taniością.

Oryginalne materjały angielskie, w kolorach ciemnych, jednostajnych lub w deseń nieodznaczający. Przy nadchodzącym nowym sezonie, znaczny ten zapas wyprzedaje się po cenach o wiele zniżonych.

Materjały znacznie grubsze od sukna, na pokrycie futer, w różnych kolorach i cenach.

Materjały grube, praktyczne i ciepłe, na zimowe ubrania, od rs. 1 kop. 95 za łokieć.

Korty krajowe w najmodniejszych deseniach i kolorach od ceny rs. 2 kop. 25 za łokieć.

Dla osób nieuganiających się za **Ostatnią modą**, znaczny wybór materjałów na wszelkie ubrania, po cenie kosztu a nawet niżej.

Sukna, kamizelki i Syberyny liberyjne, w różnych kolorach.

ZNAJDUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ W ZNACZNYM DOBORZE

Stołowa bielizna na 6 i 12 osób;
Serwetki do herbaty.
Ręczniki.
Skarpetki wełniane i niciane.
Kamizelki wełniane, prawdziwe aksamitne i jedwabne.

Flanelki szkockie i inne w różnych kolorach począwszy od kop. 75 za łokieć.
Korciki w różnych kolorach dla dzieci.
Szaliki wełniane od kop. 30 za sztukę.
Kołdry wełniane od rs. 4.

Skład Sukna i Kortów Nr 477a, ulica Nowo-Senatorska,

(4—6) — 632 — **J. NOWAKOWSKI.**



ADAM BOGUSŁAWSKI,

Starszy Felczer,

mieszkający przy ulicy Białej, róg Elektoralnej, Nr 761, trudniący się specjalnie operowaniem odcisków, paznokcie wrośnięte, kurzajki i brodawki wygubia bez użycia ostrych narzędzi, unikając wszelkich krwawych operacji tak wycinań jak i wyrywań onych; posiada własnego wynalazku aparat do kąpieli parowych, zapobiegający wdychaniu pary, w którym kąpiel z wszelkich leczniczych środków przez Doktora wskazanych, przy łóżku chorego na każde żądanie przyrządzić można. (4—6) —265—

Ostrzeżenie.

Skład Instrumentów Zagranicznych, przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gubernialnego.

Doszło nas z różnych stron zażalenie, że pewna osoba, zgłaszając się w naszem imieniu, przyjmuje korrektę i strojenie fortepjanów z naszego Składu pochodzących i pobiera za to wysokie, dowolnie nałożone ceny, zostawiając po sobie instrumenta rozstrojone. Dla zapobieżenia temu nadużyciu, mamy honor zawiadomić Szanownych naszych PP. Klientów, iż głównym stroicielem składu naszego jest p. **Edward Kerntopf.** Inni zaś korrektorowie lub stroiciele przez nasz Skład używani, posiadają upoważnienie piśmienne do przyjęcia robót i takowe na żądanie strony interessowanej, okazać są obowiązani.

Herman i Grossmann.

(2—3) — 761 —

TRAN
oczyszczony
Karpińskiego Aptekarza.

Sposobem wynalezionym i podanym przezemnie przed dziesięciu laty, uznany ze swej dobroci,

ze świeżej wątroby Stokfisza, czystego rybiego smaku.

Sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Aptece mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. (5—10) — 426 —

MANOMETRY

używane przy machinach parowych, naprawia zakład podpisanego, zaręczając za dokładność. W Warszawie, ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, Nr 1245.—**G. Gerlach**, Mechanik i Optyk. (5—10) — 474 —

PĄCZKI wyborowe po Kop. $1\frac{1}{2}$ i $2\frac{1}{2}$ (Gr. 3 i 5), oraz **FAWORKI** doskonałe, dostać można poczynając od godziny 4ej, przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, drugi dom od rogu, obok b. Hotelu Smoleńskiego. (1—1) —805—

SUKNIE BALOWE,

W przeciągu 24 godzin, odrabiają się podług nawyższych wymagań gustu i elegancji, w pracowni Sukień Damskich, ulica Długa Nr 32, pierwsze piętro, **A. Gałecka.** (3—3) — 694 —

Magazyn Drzewa, T. Idżkowskiego,

przy ulicy Dobrej, między wodociągiem i łazienkami, dawniej Ciemskich Nr 2813, nowy 16.

Zaopatrzywszy się powtórnie w transport drzewa Olszowego i Brzozowego suchego w sążniach, w szczapach $1\frac{1}{2}$ łokciowych, mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż sprzedaję sążeń kubiczny rzetelnej miary bez odstawy: Olszyna rs. 9 k. 20, Brzezina rs. 10 k. 50, za dostawę sążnia dolicza się rs. 1. Dostawa powyższa uskutecznia się bezzwłocznie o rzetelności Sz. Publiczność może się przekonać na miejscu, co zapewnie już w zeszłym i w tym roku przekonała się. (1—6) — 803 -



Z powodu braku miejsca są do sprzedania **za Rs. 15,**

Sanki dorożkarskie

w dobrym stanie.

Ulica Żelazna, Nr 34 nowy, pomiędzy Chłodną a Ogrodową. (1—3) —793—



Zawiadomienie dla WW. Doktorów.

Ktoby z Panów Doktorów życzył sobie wynająć miesięcznie, kwartalnie lub rocznie, świeży i elegancki **EKWIPAŻ**, za umiarkowaną cenę, na godziny swoje wizytowe, zechce zostawić swój adres pod literami J. W., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ dla bliższego porozumienia się. (1—3) —792—



Jest do odstąpienia **SUMMA** hypoteczna Tysiąc kilkaset Rs., na pierwszym Numerze po dawnym Towarzystwie lokowana, lub też żądaną jest **POŻYCZKA** 500 Rs. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, Nr 15 nowy, mieszkania Nr 13. (1—1) —809—

W Pracowni A. Gałeckiej wykładają się

Lekcje Kroju

Sukien i Strojów Damskich, tak łatwym i doskonałym sposobem, iż każda z Pań uczących się, na pierwszej lekcji może mieć tego dowód. **A. Gałecka.**
(1—3)—800— Ulica Długa, Nr 32, 1sze piętro.



Fortepjan z mechaniką angielską,

w dobrym stanie, jest do sprzedania w domu przy ulicy Piwnej, obok Kościoła Śgo Marcina, w współmieszkaniu ociemniałych. Wiadomość u Pani Gorączkowskiej. Cena Rs. 170. (1—1) —799—



Do sprzedania

Meble mahoniowe,

najświeższego fasonu, roboty Simmlera: Kanapa 7 Foteli, z pokryciem i z pokrowcami, Stół i dwie Konsole, przy ulicy Długiej Nr 24 nowy na 1-em piętrze, u właścicielki domu naprzeciw Eldorado. (2—3) — 751 —

O S O B A

płci żeńskiej, mająca do ulokowania Rs. 450, z wszelkiem bezpieczeństwem, w procencie dostanie przyzwoite utrzymanie, w domu zamożnym; a gdy się zajmie domowem gospodarstwem, oddzielne wynagrodzenie otrzyma. Wiadomość pod Nrem 4 nowym przy ulicy Koziej, 1-sze piętro, obok Hotelu Saskiego. (2—3) —774— **Wojciechowski.**

Bona francuzka, młoda,

pragnie umieścić się w jak najkrótszym czasie, w Warszawie, za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Śto-Jerska, Nr 22. Kilku **Guwernerów** z konwersacją francuzką, ruską i niemiecką, jest do umieszczenia. Oznajmiam Osobom które nie dołączają marek w listach, iż niepodobna mi odpowiadać na takowe. (1—1) -811-

Śmietanki i Mleka

dostać można codziennie sprowadzanej z Kolonji, w Starem-Mieście pod Nr 43, u Właścicielki domu, na 1szem piętrze. (1—1) —801—

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52. (5—0) — 714 —

RESTAURACJA

w Hotelu Litewskim

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, poleca się Szanownej Publiczności z doborem potraw, oraz z Piwem Bawarskiem nowem z browaru parowego W-go **Kijok et Comp.** (2—3) — 731 —

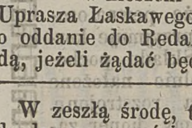
Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu

L O K A L

składający się z trzech Pokoi i Kuchni, na 2-giem piętrze od frontu, Krak.-Przedmieście Nr 396, wprost ulicy Hr. Berga nad Apteką. (2—3) — 755 —

Każdego czasu jest do wynajęcia Sklep,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 416, naprost Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., oraz od Wielkiej-Nocy, **Trzy Pokoje i Kuchnia,** na 2giem piętrze. Wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 266/7. (1—3) —797—



Pinczer za Rs. 50.

Jest do sprzedania Szczeniak z prawdziwej rassy, czarny, podpalany, gatunek nadzwyczaj rzadki. Wiadomość przy ulicy Freta, Nr 255, dom Gerlacha, u Stróża Marcina. (1—1) —790—

Biedna żydówka handlująca krochmalem, przechodząc ulicą Długą na Bielańską, dnia 8-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, zgubiła ostatni swój fundusz,

około Rs. 5,

w kieszeni skórzanej z guzikiem miedzianym. Uprasza Łaskawego Znalazcę przez wzgląd na jej ubóstwo, o oddanie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za nagrodą, jeżeli żądać będzie. (1—1) —802—

W zeszłą środę, t. j. 1 b. m., znalezioną została na Nowej drodze przy moście

Skóra Wołowa.

Właściciel odebrać ją może za udowodnieniem i zwrotem kosztów w rynku Starego Miasta w jatce w bazarze pod Nr 4 u rzeźnika Mikołaja **Perkowskiego.** (2—3) —780—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.